

12^o maja 69.

769

Kochana droga Mamo

Znowu nie pisałam w niedzielę, ale opo-
wiem Mamie mój dzień, zobaczy Mama
czy mogłam. ~~Wszystko znowu~~
Najprzód w niedzielę wstąpiłam później t.j. o 7^{1/2}.
o 8^{1/4} śniadanie z dziećmi i czytanie,
o 9^{3/4} na Summę, o 12 śniadanie, o
14 był popis muzyki na pensyi
który blisko 2 godziny trwało; prosto
z tamtąd, do przjazdu i do Auntie
z dziećmi na przedwiozową zabawę -
o 6^{1/4} powróciłam do domu, o 6^{1/2} obiad, a
i Karol się przyprosił i został,
wiec dzieci chciały grać dla
niego paradę, brakło im aktorów,
musiałam i niemni grać,
a Pa-Bib. Karol skrzył się
publiczności. - Potem powierzyłam dziećmi

odwiedzenie koiącego w lozku potemu
renta wieczna z Karolem. —

Laba byto niedziela, ale wspaniale
dnie mniej więcej do tego podobne,
a najwiecej wile bandyjskiej szepkanej
roboty. — Pyta sie Mamma czy sie
nie uatto martwi; tak, i nie. Ma-
muncia wie cum Jos' byt rawne do
umie, osypisic teraz jerez bandyjski
mi serce do niego lguie. Czuj sie
kaidzej chwili dala bym co tylko mam
najdrozszygo sieby jemu edrowie i ser-
cie usypkae. Jednak, zowrazom mamie
ie jistim spokojnie; i nie znymam sie
bynajmniej na to co jest. — Wfiam sie
tylko modlitw i blygoslawienstwa musi
milosciem Boie na niego sieagnac,
ale czy uzdrowienie wejdzie w program
tego milosciem Boiego, ktodz o tem wie-
dsic moie? — tego tyz rufania wypnaja
se nieman wcale, a kiedy mi Peter
mowi ie spoboj umyslu (la serenite
d'ame / sa do uzdrowienia koniecznym
wamubiem, to wypnaja se wszelka
ufnosie trac. — Im bandyjskiem i to

Życie jest tylko przygotowaniem do
przyszlego, przysciem i szkie, tem
mniej licz na co kolwiek bory w stosunku
do tego zycia. — Owszem, wdzaj sie sie
to koniecznosie, wspaniale co drogie tra-
ci, i ~~wspaniale~~ przeierpiec, ciestliwie,
przeierpiec mozna. — Wszak to nie bawl
moja Mamma im drogo? — Mam-
muncia wyobrazenie niewiem czy prawdziwe
czy falszywe, ~~ale~~ ie sie chrusciawie,
(rozumie sie najlepsie) dzieła jakby
na patryarchow Starego T. i apostołow
nowego. Patryarchom Bog nagradal
blygoslawienstwem na dzieciach, do-
mach, majatkach, znanosciem i wielkoscia
cepostatom nagradzil Bog, kmpiem
bizowaniem, mocenstwem, adociem
ich z wspanialego. — Otdz Im wiecej sie
patryarchowie modlili, spumerali na
Boga tem im sie lepiej powodzilo —
Im ^{wypiej} ~~wypiej~~ sie apostołowie w modlitwie
i rufaniu podnosili, tem wiskre
im Bog zsyfal cierpienia. To tyz moja
Mamma w milosciem Boie wfiam
zupelnie. — Ale wfuosie w Jasia uzdrowienie
niemoze w sobie wbudzie. — Zdzaje mi sie

Je choicizbym własnemí sercem
widział Jasia zdrowego, silnego, to bym
temu wieny niemogła. Mówi
czasem ludzie gdy ich niessieie
spotka, i im si adaje i to tylko
sen straszny. Ja si tyll o Jasia
już na lekataw, na twojstane,
je drisiapny, ^{stan} prawdziwie nie wiele
dodaje do mozej tworgi. A gdyby u-
zdrowiał, to by mi si dajies edo
sneem jakims' rajskim.

Preprosom Mammie, co taki
pisanie, ale to tako ulga my-
śli glosno, idielic' si z Mama
kaidę mysla. Mismie tyg mowie,
ale adaje mi si i my tak
podobne Mamy sposoby widzenia
i scucia. - Mowila Mama w atorgis
liscie i Pan Bog zabiera wmystke
co bylo ulga i podpora. I mykies ale
dobne, sto kroi lepiej, jak Pan Bog
wypoznie sam podpory od pierca, jak
kiedy je zostawia, a sami mykies-
drimy do smetnego prebonacia
ze te podpory sa omamieniem
tylko a nie podpora. "Oh! mes
amis, il es ya point, D'amis -"

771 2

Co mi się zdaje wspólnem między Mamą
a mną. Bodojby i inne rzeczy były
wspólne - ale ja nie umiem u stop
Panu Jemu sily sukai - Co mama
mowi o St. Magdalenie, przypomnia
mi się co kiedyś czytałam: "St. Madeleine qui
s'était tout abandonnée à N. Seigneur
demeurait à ses pieds, et l'écoutait,
tandis qu'il parlait; et lorsque il ces-
sait de parler, elle cessait aussi
d'écouter, mais elle ne bougeait d'après
de lui. - - - Zdaje mi się że to był
musi Mammy stanowisko. - Łoż Mammunia
powszechno to, że ja się cieszę że Mama
nie ma nikogo w instytucji szkolnej,
któryby Mammie był doradcą lub podpora.
Te ludzkie kłamstwa, to niewola, a
nie kłamstwo. - Nie ma rzeczy której
by mi się bardziej chciało, i której bym
się bardziej obawiała. Kiedy Pan Bóg
sam w Mammy ręce powierze to
mi się podoba, ale gdyby Mammy
spróbować się polegać na jakiejś ludzkiej
pomocy, zdaje mi się że bym była
obrapnie rozdrosna. - Mammunia
da ludzi co dobro, jeden do niej Pan Bóg
pominie mnie prawo. -

O moich nowych i starych dzieciach
 chce mamoma wiedzie. Nowe przy-
 chaly bez nikogo, Biedna Pelinia, mu-
 siat, i z to podwojnie korzystac -
 Prosto z koleji przywieziono je do nas.
 Mieszkaja na rez de chaussée z
 P. Medynskim. Malutkie schodki
 ida od naszego mieszkania do nich -
 wreszta komunikacja wielkimi
 schodami sambiesta. na tych ma-
 lych schodkach jech w pol drogi
 obienko przez ktore snoga z nicmi
 mowia. - Lepetnie mam wrociecie i
 dwa ptaszki do klatki wpuszczone. -
 Niewiem jak bedzie dalej, ale dotad
 wszystko tak idzie porzadnie i regu-
 larne i nie mozna bzdziej. - Wplywa
 jednych na drugich doskonaly. Chca sie
 jedni pod drugimi przypowicze sa-
 chowai, i stoją wzajemnie o sracunek. -
 Is jich bardzo dobra cecha, i daja wielka
 talowosc kierowania ich. - Najbardziej
 szym i najpracowitszym jich Stas R.
 potem Wlad, potem Konstanty R. a
 nastepnie Biedny Witold. - Daje mi sie
 ze niema tego rodzaju ktorego by

mi nieborak niesprawial. W Lyeum
 chwysta wszystko wszystko wody, a
 w naukach nie tylko i nie nie po-
 stępuje, ale raczej sie cofa jeuli
 cofnai sie mnie. Wzrost ma taki,
 i wysocy mu 16 lub 17 lat daja. -
 Nogi jak u pajzcha, niema miesiac
 seby sie hilko roszy nie przewoicil,
 i to ostro. - Tak nieborak bnydnie,
 i chociaz ja wielkiej wagi do twony
 nie przypieruje, jednak jak widze, ze
 sie ktos na niego patrzy, to mi niemo
 woli przykro. - przy tem niecierpliw,
 grymasny, balonut taki se nigdy na
 czoście gotow, wie zawsze przepiech
 gwalt i podwojne zmieszanie. - Czuj
 sie upokorzonym podwojsthem i
 wygladanie, to mu daje podwojne
 niesmiatosci, a ta niesmiatosci
 do reszty mu odejmuje odwlosie.
 A przy tem siece zloty. Kocha sie w bie-
 dnych, w starcach, w malych dzieciach. Daje
 co tylko ma, bronie wszystko. Byle
 od niego niewymagal pracy to najmlodszy
 w swiecie. -
 O Wladysia tez sie Mama pyta. Dziwna
 w nim mieszanina zlego i dobrego. -
 Chialby najlepszy, ale taki trypiotawaty, ze

niepodobna na nie liczyć - Drobny
wielkiego poświęcenia, wielkiej odwagi,
ale gdy się staje w cudzą tobaie,
stomcha na drodze czy mucha w
powietrzu wystarczy aiby o wszy-
stkiem zapomnieć. - Ma jakas
wiara, sredniowiezna, dat by się spa-
lić na nim by się jej rozpost, ale
gotów by takie spalenie tych co im
mają od niego. - Rozmawiając z nim
zdaje się że to cztowiek dojrzaly -
a gdy od ciunciu babki, lub gdy w
cetero katej, odciać mu minutę żeby
szedł do pracy, to gotów płakać z rozpa-
cny. - Patrzy na ich zabawy e pe-
wrosięc zdalo by się że Włody naj-
mlodszy i najdjecinniejny. - Jak się
rozbawi to cypetnie głowę traci.
Z tego powodu niema tego wplywu
na drugich, jakiego by się z hadiow
można po nim spodziewać. - Zawodny
jest chlopiec, ale zdaje mi się że
zwickiem przyjdzie. - Z teski Boicy zadny
nasy prawdziwie stey w nim niema, a
do kaidej dobrej jest ochota. - Muszę kon-
czyć. - Amisig i Hletmanow skishan
serdecznie. - Niech ona zawsze jasie
wle pocatuje, a promnisci stopy
siej scishan na pensye chodze. -